

# Z R Z E S Z K A S Z E B S K O

Pismo Ludu Kaszubskiego — Wychodzi 3 razy w tygodniu

## Tajemnica departamentu wojny i Marynarki USA

### Broń groźniejsza od bomby atomowej

WASZYNGTON (Obsł. wł.). Amerykańska agencja prasowa „Associated Press” nadała w piątek w południe wiadomość o nowej sensacyjnej broni, posiadanej przez departament wojny i marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych, której użycie zostało przed niedawnym czasem ostatecznie opracowane.

Działanie tej broni ma być wielokrotnie straszniejsze w swych skutkach od bomby atomowej. Pierwsza ogólnikowa wiadomość o nowym środku niszczycielskim ogłoszona została przez deputowanego demokratycznego ze stanu Teksas, Thomasa, w czasie ostatniego posiedzenia amerykańskiej izby reprezentantów.

Jest nią rozpylacz zarazków, rozsielanych przez samolot unoszący się na wysokości, zapewniającej mu całkowitą bezkarność. Rozpylacz zarazków może w jednej chwili uśmiercić wszystkie istoty żyjące w jakimś wielkim mieście, a nawet na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów przy czym śmierć ma spotkać również osoby znajdujące się w danej chwili w piwnicach domów.

Przy pomocy niego będzie można

również przeprowadzić całkowite zniszczenie roślinności nawet tak wielkich obszarów uprawnych, jak np. stan Dakota, z tym, że objętość ona ich czę-

ści podziemne, tj. korzenie.

Deputowany Thomas odmówił udzielenia jakichkolwiek bliższych informacji o nowej broni amerykańskiej.

### W dniu 10 czerwca Spotkanie Stalin-Truman

PARYŻ. (Obsł. wł.). Paryski „Samedi Soir” donosi, że prezydent Truman i generalissimus Stalin mają się spotkać w Wiedniu około 10 czerwca br.

W czasie tego spotkania miałyby być podpisany 25-letni traktat przyjaźni i nieagresji, między Z. S. R. R. a Stanami Zjednoczonymi.

Ten sam tygodnik pisze, że wśród innych zagadnień jakie mają być przedyskutowane znajduje się radziecko-amerykańska gwarancja niepodległości Chin oraz polityki „otwartych drzwi”, sprawa zwiększenia udziału Zw. Radzieckiego w kontroli nad Japonią, sprawa ewakuacji Austrii, Grecji i Włoch, sprawa Triestu oraz bazy handlowych dla Zw. Radzieckiego na Morzu Śród-

ziemnym, wreszcie sprawa rozwiązania kwestii dardanejskiej.

Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł brak.

### Wybory w Czechosłowacji

PRAGA (Obsł. wł.). W niedzielę cała Czechosłowacja szła do urn wyborczych w pierwszych wyborach powszechnych od roku 1935. Chodzi o wybór 300 deputowanych do nowego czeskiego zgromadzenia konstytucyjnego. Głosować ma 7,5 miliona obywateli. Niemcy, Węgrzy i byli kolaboranci nie mają prawa głosu. Wybory mają szczególne znaczenie dla Słowacji. Ich wynik zadecyduje o statusie Słowacji w ramach republiki. Wyniki tych wyborów zadecydują, czy komuniści nadal są trzymają w swych rękach najważniejsze teki ministerialne, które z wyjątkiem resortu spraw zagranicznych dzierżą obecnie.

### z pobytu polskiej delegacji w Moskwie

Dnia 23 maja przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Generalissimus Stalin i m.in. spraw zagranicznych Mołotow przyjęli Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Rzplitej Polskiej Bieruta, premiera Osóbkę-Morawskiego, Marszałka Rolę-

Żymierskiego oraz inne oficjalne osobistości wchodzące w skład polskiej delegacji rządowej.

Na przyjęciu obecny był ambasador ZSRR w Polsce Lebediew.

### Nieudany spisek faszystowski we Włoszech północnych

RZYM. (PAP). Powołując się na zeznania faszystów aresztowanych ostatnio przez policję w Mediolanie, prasa włoska donosi, że spisek faszystowski, zmierzający w porozumieniu z monarchistami do udaremnienia referendum i wyborów, przewidywał dokonanie szeregu aktów terrorystycznych.

W dniu 27 maja planowano zamach na mediolańską centralę związków zawodowych. 28 maja — na stronnictwa demokratyczne i republikańskie. 29 maja — na dzienniki republikańskie. 30 maja — na poszczególne instytucje o charakterze religijnym. Planowano również morderstwa wśród alianckiej policji wojskowej i polityków włoskich.

Monarchiści mieli nadzieję, że w ten sposób sprowokują proklamowanie stanu oblężenia i odroczenie wyborów. Następnie w dniu 6 czerwca miało zorganizować w Mediolanie wielką demonstrację monarchistyczną.

Jak wynika z dochodzeń wstępnych, aresztowani spiskowcy należeli do dwóch oddziałów podziemnych, z których jeden liczył 250, a drugi 520 osób.

Radio rzymskie donosi, że szereg komórek faszystowskich wykryto we Włoszech północnych. Ubiegłej nocy w centrum Mediolanu aresztowano około 30 osób. W toku dochodzeń wyjaśniono się, że aresztowani należeli do nowej

podziemnej organizacji faszystowskiej, na czele której stoi komitet, składający się z 10 osób.

### Cwierć miliona wojsk skoncentrował Franco nad granicą Francji

NOWY JORK. (SAP). Premier hiszpańskiego rządu republikańskiego Giral zeznawał w charakterze świadka na posiedzeniu podkomisji Rady Bezpieczeństwa dla zbadania sprawy Hiszpanii.

Giral stwierdził, że produkcja wojenna w Hiszpanii w ostatnich czasach została znacznie wzmożona. Buduje się nowe jednostki morskie w tym jeden pancernik. Wydatki na uzbrojenie nie są wspólne z innymi wydatkami ogólnego budżetu. Hiszpanie dostała od Niemców duże ilości broni. Ogólna liczba wojsk w Hiszpanii wraz z uzbrojonymi falangistami wynosi 1.400.000 ludzi. Rząd Franco skoncentrował na granicy francuskiej ćwierć mil. ludzi. W obozach, gdzie żołnierze ci są szkoleni, przed przybyciem międzynarodowej komisji żołnierze są przebrani w ubrania cywilne a działa maskowane.

### Przerwa w strajku kolejarzy amerykańskich

WASZYNGTON. (Obsł. wł.). Strajk rozpoczął się 23 bm. o godz. 21 czasu brytyjskiego, gdy 250 tysięcy kolejarzy amerykańskich porzuciło pracę. We wschodnich stanach Ameryki komunikacja kolejowa została całkowicie wstrzymana. Dziś rano nadeszły wiadomości, że strajk rozszerzył się na wybrzeże Pacyfiku. Dostawy żywności dla Europy zostały wstrzymane. Rząd amerykański nakazał wszystkim liniom lotniczym, autobusowym, samochodów ciężarowych i liniom kolejowym, które jeszcze działają, aby uzgodniły rozkład i ustaliły współpracę.

WASZYNGTON. (Obsł. wł.). W Stanach Zjednoczonych strajk 250 tysięcy kolejarzy zakończył się w sobotę wieczorem nagle na parę minut przed terminem, postawionym w ultimatum prezydenta Trumana o przejęciu kolei przez państwo.

Ogłoszenie o zakończeniu strajku nastąpiło z ust samego prezydenta Trumana, który przerwał w tym celu swoje przemówienie na wspólnym zebraniu kongresu Stanów Zjednoczonych w chwili wręczenia mu notatki z tą wiadomością.

W chwili otrzymania wiadomości o zakończeniu strajku prezydent Truman zwracał się do obu izb kongresu o wprowadzenie ustawodawstwa, dającego mu tymczasowo bardzo szerokie

pełnomocnictwa do załatwiania sprawy, jak to nazywał, „strajków, skierowanych przeciw rządowi. Poza natychmiastowym uchwaleniem tych tymczasowych pełnomocnictw, prezydent zwrócił się do obu izb kongresu o powołanie wspólnego komitetu dla opracowania polityki w dziedzinie pracy zatrudnienia dla całego kraju. Żądana ustawa wyjątkowa została uchwalona w ciągu 40 minut, 306 głosami przeciwko 13.

### Yoshida premierem Japonii

TOKIO (Obsł. wł.). Były ambasador Japonii w Londynie Yoshida został oficjalnie mianowany trzecim premierem japońskim od czasu okupacji. Yoshida, który jest przewodniczącym partii liberalnej, oświadczył, że Japonia przechodzi poważny kryzys i Japończycy muszą się starać uratować naród własnym wysiłkiem, chociaż potrzebna im przyjazna pomoc Sprzymierzonych dla rozwiązania problemu aprowizacji.

## Na widowni międzynarodowej.

# W Londynie i Paryżu

Niemal równocześnie udały się na zachód Europy dwie delegacje polskie celem przeprowadzenia decydujących rozmów i sfinalizowania układów gospodarczych z Anglią i Francją. W środę udał się samolotem do Londynu prezes Narodowego Banku Polskiego, Edward Droźniak, w towarzystwie doradcy ekonomicznego do spraw międzynarodowych J. Świrskiego. Dziś wyjeżdża do Paryża dr. Tadeusz Łychowski, doradca traktatowy w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego ze sztabem rzeczoznawców.

W Londynie mamy konferować przede wszystkim w sprawie tzw. długów polskich i zwrotu przez W. Brytanię polskiego złota, zdeponowanego tam na czas działań wojennych. Zagadnienie to wysuwa się na czoło rozmów londyńskich i będzie zapewne zakończony położeniem podpisów pod odpowiednią umowę.

Rząd brytyjski rościł sobie pretensje do 32 milionów funtów angielskich, skłonny jest jednak obecnie — jak donosi prasa londyńska — zredukować tę kwotę do 12 milionów, z tym, że rata, którą Polska wpłaciłaby w tej chwili, nie byłaby większa niż  $\frac{1}{4}$  tak obniżonej sumy. A więc 3 miliony funtów musielibyśmy pozostawić rządowi Jego Królewskiej Mości z polskiego złota, zdeponowanego w Londynie i zaakceptować zapłatę pozostałych 9 milionów w dalszych terminach. Jeżeli porozumienie będzie osiągnięte, W. Brytania zwróci nam pozostałą część złota, w wysokości około 5 milionów funtów — i ta sama suma będzie mogła być narzeczona w skarbcach Narodowego Banku Polskiego w Warszawie.

Rząd brytyjski zrezygnował z upominania się o pokrycie „polskich długów wojennych”. Nie żąda już więc m. in. zapłaty za utrzymanie, umundurowanie i uzbrojenie polskich sił zbrojnych w czasie wojny — skoro uiciślimy ten rzekomy „dług” krwią, przelaną pod Tobrukami, Nervikiem, Monte Cassino i na polach bitew o wyzwolenie Francji, Holandii i Belgii.

Równocześnie rząd brytyjski skłonny jest udzielić rządowi Jedności Narodowej kredytów na zakup zapasów wo-

jennych z demobilu angielskiego.

W Paryżu mamy podpisać umowę towarową polsko - francuską oraz nierozłącznie z nią związaną umowę rachunkową, która by unormowała całokształt stosunków gospodarczych pomiędzy Polską i Francją.

Na odejździe dyr. Droźniak opublikował w prasie zagranicznej artykuł, w którym zwraca uwagę świata na olbrzymie nasze osiągnięcia w pierwszym roku odbudowy. Na miejscu próżni administracyjnej i gospodarczej, otrzymanej w spadku po okupancie, mimo wy-

nszczenia w obozach, więzieniach i krematoriach tysięcy przodowników życia zbiorowego, wzniesiliśmy zdrowy organizm polityczno - gospodarczy, krzypący z dniem każdym.

— Na dłuższy czas ludność w Polsce — kończy dyr. Droźniak — skazana jest na ciężką pracę i surowe życie. Istnieje jednak wiara w moc narodu, rodzi się kult i szacunek dla pracy oraz przekonanie, że przede wszystkim własną pracą naród będzie w stanie pokonać trudności i osiągnąć dobrobyt.

## Proces Greisera w czerwcu

### Przed Trybunałem Narodowym w Poznaniu

Proces b. „gauleitera” Warthegau Artura Greisera rozpocznie się w połowie czerwca przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Poznaniu. W skład kompletu sądowniego wejdzie trzech sędziów Sądu Specjalnego i czterech posłów do KRN. Trybunałowi będzie przewodniczył Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Wiceprezydent KRN — Barcikowski. Na fotelach oskarżycielskich zobaczymy prokuratorów: dr. Siewierskiego i dr. Jerzego Sawickiego.

Nie jest zdecydowane kto będzie bronił oskarżonego. Greiserowi przysługuje prawo wyboru obrony. Ponie-

waż jednak adwokaci polscy nie chcą bronić człowieka, który dopuścił się tyłu zbrodni wobec narodu polskiego, rozważany jest obecnie projekt, zezwalający na dopuszczenie do obrony Greisera adwokatów niemieckich władających językiem polskim.

Proces Greisera odbędzie się w jednej z największych sal Poznania. W grę wchodzi tu sala: Filharmonii, Opery Poznańskiej, Aula U. P. lub jeden z budynków powystawowych.

Proces Greisera oczekiwany jest z ogromnym zainteresowaniem w Poznaniu.

## Próbował ująć do Szwajcarii

### Aresztowanie Własowa

SZTOKHOLM (SAP). Prasa szwedzka powołując się na agencję BIB., podaje, że na granicy strefy okupacji amerykańskiej i radzieckiej w Niemczech zatrzymano gen. Własowa.

Gen. Własowa jadącego samochodem w towarzystwie przyjaciółki niemieckiej, rozpoznał wartownik sowiecki. Przy Własowie znaleziono znaczną ilość biżuterii i walut. Miał on zamiar przedostać się do strefy amerykańskiej, a stamtąd do Szwajcarii.

Został on odesłany do Moskwy.

Nazwisko gen. Własowa ściśle łączy się z okresem „triumfów” niemieckich na wschodzie. Wzięty w r. 1942 do niewoli niemieckiej pod Leningradem, został skaptowany przez nich do akcji „wyzwoleńczej” Rosji. Nędzny imitator różnych Quislingów i Hachów został przekupiony przez Niemców obietnicami wysokiego stanowiska na czele faszystowsko-monarchistycznego „Komitetu Rosyjskiego”.

Własow otrzymał od Niemców zezwolenie na formowanie „rosyjskiej armii wyzwolitej” spośród jeńców radzieckich, których zmuszano terrorem i głodem do wstępowania w brygady „własowców”, przy czym do akcji tej werbowano szczególnie element społeczny i kryminalny.

„Własowcy” mają swoją czarną kartę w dziejach mordów masowych na ludności cywilnej. Wiele egzekucyj w słynnym Babim Jarze, na Białorusi, palenie wsi na Łotwie i mordy w lesie Ponarskim pod Wilnem są ich dziełem.

Również „odznaczali się” na terenie Polski. Jakiś czas sprawowali straż w obozie bełżeckim, brali udział w masakrze pod Hrubieszowem i Zamościem. Powstańcza Warszawa zna „własowców” z bestialskich okrucieństw na linii Ochota—Wola, a zwłaszcza z tragicznego „Zieleniaka”. Działała tu brygada „własowców” pod dowództwem niemieckiego gen. Kamińskiego.

## Baterie albańskie ostrzeliwały krążowniki brytyjskie

LONDYN. (Obst. wł.) Dwa krążowniki angielskie, uprawnione do przebywania u brzegów Albanii, w czasie przepływania kanału, oddzielającego wody terytorialne greckie od albańskich, zostały powitane przez baterię albańską. Bateria dała 10 strzałów do krążowników, nie wyrządzając im jednak żadnej szkody.

## Co mówią i piszą?

### Niemieckie nastroje Co podsłuchał dziennikarz amerykański

Rzecz dzieje się w pociągu pociąg-pociąg Frankfurt—Wesermünde. W kacie przedziału trzy obdarta postacie w mundurach wojskowych wehrmachtu. Twarze ponure, zasępione, zgaszone. Na jednej ze stacji przysiadła do żołnierzy siostra Czerwonego Krzyża, lat 28. Rysy twarzy zdradzają inteligencję. Powoli nawiązuje się rozmowa, którą zanotował znajdujący się w przedziale korespondent jednego z pism amerykańskich:

— Gdy wróciłam do domu — mówi „Rote Kreuz-Schwäster” — rodzice pytali mnie, czy mam już dosyć wojny. Odpowiedziałam: że nie! W następnej wojnie wezmę udział: to w pierwszej linii frontu.

Żołnierze milczą. Jeden z obecnych cywilów wtrąca:

— Czy nie dosyć już nędzy na świecie? Czy znowu mają miliony ludzi umierać, nie wiadomo po co? I pani już się cieszy na następną wojnę?

Przez ułamek sekundy Niemka zawałała się.

— My musimy przecież odzyskać Prusy Wschodnie i Śląsk. W dzisiejszych Niemczech nie można żyć.

— I dlatego miliony Niemców i Rosjan mają znowu ginąć na wojnie?

— Ależ panie! — My przecież tej wojny nie będziemy prowadzić. Zrobili to za nas Amerykanie!

W tym miejscu rozmowca zamilkł. Milczą także żołnierze. Po dłuższej dopiero chwili jeden z nich odzywa się do cywila:

— Czego pan się właściwie tak unosisz i denerwujesz?

## Z dnia

### Nadrenia wyciąga ręce do Francji

Żądanie Francji oddania jej zagłębia Ruhry i Nadrenii, ma obok politycznych przesłanek i głębokie uzasadnienie gospodarcze. Nadrenia bowiem pod względem gospodarczym jest organicznie związana z Francją.

Podstawowe bogactwo Zagłębia Saary stanowi węgiel. Produkcja węgla w Zagłębiu wynosiła przed wojną około 12 milionów ton, gdy zdolność produkcyjna Francji nie dochodzi nawet do 50 milionów ton, a produkcja kopalni na terenie Niemiec, nawet bez Zagłębia Ruhry i przywróconego Polsce Śląska może osiągnąć z łatwością przeszło 100 milionów ton. Niemcy są pod tym względem całkowicie samowystarczalne, podczas gdy Francja  $\frac{1}{3}$  zapotrzebowania musi pokrywać drogą importu. W okresie poprzedzającym wyścig zbrojeń, około 1933 r. Niemcy sprowadzały z Saary około 10 proc. zbytu.

Drugi podstawowy czynnik bogactwa Saary, to rozbudowane szeroko hutnictwo. Zapotrzebowanie rud żelaznych we wspomnianym okresie w 90 proc. pokrywała Francja, Niemcy tylko w 1 proc. Zbyt wyrobów walcowanych szedł do Francji w 31,1 proc. do Niemiec — 35,4 proc. reszta do innych krajów. Jak wynika ze statystyki tego okresu, odcięcie Saary od Rzeszy wpływało bardzo korzystnie na rozwój jej hutnictwa.

Gdy w marcu 1935 roku na skutek styczniowego plebiscytu Zagłębie Saary zostało przyłączone do Niemiec, ludność odczuła to boleśnie, gdyż Niemcy nie byli w stanie wewnętrznie skonsumentować jej produkcji.

Z tego krótkiego i powierzchownego zestawienia wynika, że utrata Nadrenii nie rujnuje absolutnie Niemiec, podczas gdy tak w jej, jak i Francji interesie, leży włączenie jej do organizmu gospodarczego Francji. b-r

## Więści z kraju i świata

### Polska

— Premier Francji Gouin wydał przyjęcie na cześć delegacji polskiej z okazji sfinalizowania częściowego rokowania o dostawę węgla.

— Żydzi polscy w Ameryce zainicjowali zbiórkę 100.000 dolarów na odbudowę Warszawy.

— Na konferencji Europejskiego Komitetu Węglowego w Paryżu Polskę reprezentują wicem. Ciszewski i dr. Topolski.

— Dnia 23 maja powróciło z ZSRR 171.326 Polaków. Wkrótce przyjedzie pozostałych 42.954.

— 12 profesorów medycyny w Gdańsku przybyło z wizytą do Sztokholmu.

— Francja przekazała rządowi polskiemu katalogowy spis więźniów obozu w Mauthausen.

— Polska podpisała układ pocztowy z Czechosłowacją.

— Dziennikarze włoscy, którzy przez 2 tygodnie bawili w Polsce, ogłosili dotąd 39 artykułów o Polsce.

### Polityka międzynarodowa

— Rząd Anglii i dominionów ogłosił w dniu święta Imperium deklarację po-

parcia dla ONZ.

— Aż trzech lordów wystąpiło na posiedzeniu Izby w obronie niszczonego w Niemczech pomnika hitlerowskiego. Przedstawiciel rządu oświadczył, że jest to część programu denazyfikacji.

### Kraje Europy

— Węgry zabiegają w Londynie i Waszyngtonie o zwrot mienia zagrabionego przez Niemców.

— W Norymberdze zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku podprokurator radziecki Zoria.

— Dotąd brak potwierdzenia pogłoski o aresztowaniu Bormana.

— W Dachau toczy się proces przeciw SS=manom oskarżonym o wymordowanie 100 żołnierzy amerykańskich.

— W wyborach we Włoszech liczba uprawnionych do głosowania wynosi 28 milionów.

— Od chwili wyzwolenia wyprodukowano we Francji 2 tys. samolotów i 2.300 motorów.

— Wszystkie majątki niemieckie w Bułgarii przekazane zostaną Związkowi Radzieckiemu.

Na innych kontynentach

— Następną fazą rokowań między Persją a Azerbejdżanem odbędzie się w Tabris.

# Kaszubi w czasie okupacji Gburce w konspiracji

Na Kaszubach prace konspiracyjne jak już nieraz wspominałem odmiennym szły szlakiem, odmiennymi metodami — słowem taktyką dostosowania terenu i otoczenia. Nieraz mówiło się o działalności tego czy owego Gryfowca, sprawującego tę czy inną w każdym razie kierowniczą działalność, ale bardzo mało mówiło się o tych maluczkiach, o tym chłopie na roli, warsztacie, który przecież pieścił ten sam ideał wolności i swobody, tęsknił za dniem, w którym ujrzy jutrzejkę wolności.

Nie inaczej od inteligenta pojmował swój ideał, a służył mu tak jak umiał, w granicach swoich zdolności i możliwości.

Chciałbym tutaj wspomnieć o tych bezimiennych dla szerszego ogółu gburkach, który karmił, pilnował, zabezpieczał w swoim gospodarstwie nieraz całe drużyny.

Taki mi w czasie mojej służby utkwił obraz w pamięci.

Było to w okolicach Sopieszyna. Obchodziłem z kol. Tessarem Alfonsem znane nam placówki, by zorientować się w zakonspirowanych siłach. Przychodzimy do niepozornego zabudowania (nazwiska nie pamiętam). Tessara znano w okolicy i nie trudny był dostęp.

— Na, ceż Zanę? Vjerę mje zôs kogos provadzisz — przywitał nas starszy gospodarz, tajemniczo się pod wąsem uśmiechając.

— Tim razą nje! A wiele wy móce? To je moj zastępcę i mozece smjało gôdac.

— Ko zdejta.

Za chwilę skrzyknęły drzwi i wszedł gospodarz, a za nim wsunęły się trzy postacie młodych, silnych chłopaków, trochę przybladłych, ale uśmiechniętych.

— Cěž to? Je to ju czas — zapytał jeden z nich.

— Jeszcze, jeszcze — uspokoiłem go.

Przywitaliśmy się.

— Takjich to dëbov sedzi wu mje 9.

— Nę, tej vë jesce zabezpieczont przed „angrifem” — wtrąciłem żartobliwie.

Rozmowa potoczyła się ogólnie na tematy wojny i oczywiście naszej roli w niej.

Po udzieleniu instrukcji, informacji organizacyjnych bunkrowcom ruszyliśmy dalej w teren. Takie okazy ducha i patriotyzmu mieliśmy w każdej miejscowości, gdzie siedzieli „Gryfowcy”. Niektórym uchodziło, ale kilku z nich wpa-

dło i powędrowało do Stutthofu, gdzie za „Widerstandsbewegung” oczekiwali swego wyroku.

Wielu tam oddało swoje życie jak np. Czoska spod Szemuda, około 80-letni starzec i wielu innych, których nazwiska nie pamiętam. Czemu ofiarowali swoją chęć? Czemu karmili zupełnie obcych sobie ludzi, przysłanych im przez organizację? Przecież nie o zyski materialne im chodziło, bo sami żyli i pieniędzy i największą swoją wartość bezpieczeństwo i życie!

## Trybuna ludu kaszubskiego

# Zweryfikowani i zrehabilitowani

## zyskują pełnię praw obywatelskich

### Obwieszczenie wojewody gdańskiego

GDĄŃSK. Szerzące się przekroczenia a nawet przestępstwa w stosunku do osób zweryfikowanych lub ubiegających się o weryfikację na terenie województwa gdańskiego, powodowane w dużej mierze chęcią zysku a również i nieświadomością co do istoty celów akcji weryfikacyjnej, powodują szkody, mogące zaprzepaścić długowiekowy wysiłek narodowy na tutejszym terenie i poczynić szkody, które nie będą mogły być już nigdy powetowane.

Celemi uświadomienia ogółu i położenia tamy nieprzychylnemu do weryfikujących się osób stosunku wyjaśniam różnicę między akcją rehabilitacyjną a weryfikacyjną.

Podczas gdy rehabilitacja oznacza przywrócenie polskich praw obywatelskich w drodze sądowej względnie administracyjnej tym byłym obywatelom polskim, którzy utracili te prawa przez przynależność do jednej z grup uprzywilejowanych przez okupanta, weryfikacja oznacza nadanie polskich praw obywatelskich byłym obywatelom Rzeszy Niemieckiej, względnie b. Wolnego Miasta Gdańska narodowości polskiej, względnie polskiego pochodzenia, którzy nie podlegają dyskryminacji przez postanowienie dekretu z dnia 31. 8. 1944 o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy.

Weryfikacja jest walką o oddzielenie polskiej krwi, jest koniecznością dziejącą i spłaceniem długu wdzięczności wo-

lluż z tych sterców i gospodarzy w poważnym już wieku w rozmowach z nimi z rozpalonym okiem wypowiedziało słowa: Polskô!

Dla niej, by powstała, by przyszła nam wolna i sprawiedliwa ofiarowali chęć swoje, opuszczali żony i dzieci. Czy tu potrzeba więcej dowodów patriotyzmu tych maluczkiach, tych od pługą — chłopów kaszubskich, w których bije szczere ofiarne serce dla sprawy godnej, świętej i wielkiej, jaką była dla niego ta Polska, którą on sobie wymarzył odmawiając wieczorne i ranne pacierz. Polskę jedną, równą dla wszystkich, katolicką, sprawiedliwą, praworządną — dla Niej cierpiął Kaszuba, za Nią tęsknił i jej pragnął powrotu, — za Nią też umierał!

Jan Rompski

a) dla aktu rehabilitacyjnego wyłączanie specjalnemu sądowi karnemu na wniosek władz Bezpieczeństwa Publicznego lub Prokuratora Specjalnego Sądu Karnego,

b) dla aktu weryfikacyjnego władzy przełożonej tego urzędu, który akt ten wydał (np. dla aktu wydanego przez starostwo względnie zarząd miejski — cofa weryfikację Urząd Wojewódzki).

Natomiast wszelkie, samowolne odbieranie dokumentów weryfikacyjnych jest nadużyciem władzy, karalnym z § 286 Kodeksu Karnego i nie może być stosowane ani przez Prokuratora, ani przez organa Urzędów Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej, Urzędów Ziemijskich, PUR i t. p., a wręcz przeciwnie, dokumenty te powinny być honorowane i traktowane jako dokumenty zaświadczenia pełnię praw obywatelskich Rzeczypospolitej Polskiej.

Stwierdzam, że wszelką samowolę z jakiegokolwiek strony pochodzącą ścigać będę z całą surowością i winnych przekroczeń pociągnę do najsurowszej odpowiedzialności.

Pełnomocnik Okręgowy Rządu R. P.

i Wojewoda Gdański

inż. St. Zralek.

— O —

## Gôdkji wo nas v Radjo Gdunskijm

Codziennie od godz. 14,45 do 14,55 nadawana jest t. zw. „Kronika wybrzeża”, w której usłyszeć możemy ciekawe wiadomości z terenu Kaszub i o Kaszubach.

Wtorek — 28 maja. 20—20,45 Transmisja koncertu organowego z „Kaszubskiego Panteonu” katedry w Oliwie w wykonaniu Kaszuby prof. Jancy. W programie: Bach, Mozart, Moczyński, Liszt, Donizetti, Regér. Koncert poprzedzony będzie słowem wstępnym Alfreda Świerkosza. Organy oliwskie są co do wielkości drugie z rzędu w świecie.

Środa — 29 maja. 14,33—14,40 „Na miejscu zbrodni w Stutthofie”, reportaż Anny Danielskiej.

Czwartek — 30 maja. 14,33—14,40 „Grota szepcówna na wybrzeżu polskim”, szkic literacki Alfreda Świerkosza.

Piątek — 31 maja. 14,33—14,40 Reportaż z uroczystości odpustowych na Kaszubskiej Kalwarii w Wejherowie w opracowaniu Danuty Haniewicz.

Sobota — 1 czerwca. 17,40—17,50 „W dolinie Wisły”, szkic literacki Alfreda Świerkosza.

Niedziela — 2 czerwca. 14—14,10 Audycja dla wsi. 15,20—15,35 Audycja kaszubska.

— O —

ALEKSANDER MAJKOWSKI (93)

# Zëcé i Przigodë Remusa

## Zojereadło Kaszubskji

(Postępnj vątk)

Ale Trąba ją mu wopovjadac, jak to befo poprovdze. A jak skuńczel, tej sedzatasma całi szturk cecho. Ku reszce rzekł krol jezora:

— Njech mu tam Pon Bog na sądze svojim vëboczi! Wod knopjęczich lot wongardzeł swojimi. Sena i corkji doł vëchowiwac v Berlinje. Tam wone wodvektë wod movë i wobeczajov wozcöv svojich.

To ma Zoborskji na Zoborach są jinszigo ducha! Ma zachowała spuszczenę po wojcach i z vrogami nje szła v konszachtë. A wod naszich prav nje wustąpjiłasama anjki kroku. Bo też nasza — Zoborskjich — rozga wod stolimov pochodzi. A chto ze stolimov rodu, ten gvotjovji nje wustąpji, choba wuspji go

sama smjerc...

Tej vecignął rękę ku polarni gvjozdze i povjodol:

— Tam z dalekjich stron, chdze mjeszko Noc, tako godka jidze v naszym rodze. — Przeszedł za dovnich czasöv stolim i zaczął mjeszkac na tim wustrovje. Jednigo rena z vesokjigo brzegu zoborskjigo szło dzევczę do jezora bjeliznę prac. Pjèknjë befo jak jutrznjõ, woczë zdrzałë jak gvjozde a smjeg ne takji bjoti jak ji jkarnje befo. Stolimovji zapolefo sę serce i vzał i kriamko vebudovol gęboko ve vnetrnoscach te go wustrovu zomk peszni i v njim nagromadzeł vszelkjigo bogactva. Tej przejechoł czołnem i sę zatacel ve vjelgijich jajovcach zoborskjigol brzegu. A jak naszto dzევczę, tej vzą je ze sobą i befo jego bjatka... Wod nigo stolima ma sę takjimi dużimi chłopami rodzile, że pobrzenjice jezora nom dele przewjisko Mucha. To przewjisko przeszło v nasze dokumenhtë. Za dovnich czasöv bronjitasma naszich prav przed mnjichami volivskijimi, chterni nom zakozivelë rebitvję na Gofuńskijm jezerze, chtero stari

ludze nazevelë Lelekovnjicą. Tej mjatasma przewravë z Krzizokami, chterni Zobore nasze na vesokjim brzegu przewevele „varnjim gvjozdem”. Za polskjich časöv nom folgovele, że to mo ricerzami i szlachtą. Ale jak naszle Prusocë, tej ti naju scesnele jak wobrcęzå. Mądri to norod. Porachovele chojki v lese, dzekjigo zvjerza, jajka v polu, porachovele ribkji v jezerze i naže nom bronjic i wodzelac i chojeczkji z lasa z pola i rebë z jezora. Mje sę poprovdze tak zdaje, że wonji tam, chdze smjertelni człovjek mó duszë, zachovelë v pjersach takå maszynę, co potrafji vszetko wobrachovac. Može wonji tą maszyną navetk gvjozde na njebbe porachujå. Ale jõ jem ti wudbë, że ta maszyna jich też roz wozukõ i tej wonji sę mocko przerachujå. Do ti chvjile jõ z njimi vojovac będe, a kjej mje smjerc zabjerze, vojovol będe moj sin. A jõ mom vjare, że më przetrzimomë, jak to naju mądro godka movji, że że „naszi bjedëm dze dluzij, njize jich państva”.

Słuchatasma z vjelcå wuvogå godkji kroła jezora bo mądrcze barzo przemo-

vjił. Za całę chvjilę wodezvo sę moj tovarzesz Trąba:

— To sę vjel! Nje tak rechto zaspjevajå nom Kaszubom na Pust. Nocë. Nodzeja v Bogu, że za tę spravę ve Zvådze jich wobława naju z Remusem nje złajpi. Povjem vom, vaspanje, że ma sę na tę jintancejå zabjeroma z kompanjijå do Vejrova.

— A jõ pudę z vami — rzekł krol je zora.

Trąba pozdrzol na njego i nje dovjerzol.

— A jak vaspana wuchveca?

— Jõ pudę z vami v gromadze do tego svjëtigo mjesco, bo mom vohnå ku temu prziczne! — wodrzekł krol jezora nje zvozejåce na slova Tråbë.

— A do sobotë zatrzimom vas v goscerije. Legnjita v tim tu molu! Deszczu nje będe. A latko kamëto rechlij, njisz v jinszé lafa.

I vëcignął sę krol jezora prze naju na zemji.

(Postępnj vątk mdze)

# Na Ziemi Kaszubskiej

## RUMIA (pow. morski)

— ORKA I SIEW W GMINIE RUMIA. Na zebraniu Związku Samopomocy Chłopskiej w dniu 19 maja br. postanowili miejscowi rolnicy przyjąć z pomocą w Akcji Siewnej repatriantom nie posiadającym żadnego inwentarza. To też 20 maja br. o godz. 7-mej rano na czele zastępcy gminnego pełnomocnika Akcji Siewnej ob. Treilą Staniszewem, oraz sołtysem i podsołtyśm gromady Rumia-Zagorze rozpoczęto prace w Akcji Siewnej.

Pierwszy dzień pracy przeszedł na zoranianiu ziemi, gdzie brało udział 20 par koni. Dzień następny został przeznaczony na dooranianie, bronowanie i stanianie. W przeciągu trzech dni zdołano repatriantów nie posiadających koni, pozabawić kłopotu i zapewnić im lepszego jutra. (H. Ch.)

## WEJHEROWO

— ZEBRANIE ORGANIZACYJNE Oddziału Powiatowego Towarzystwa Teatrów i Muzyki Ludowej R. P. w Wejherowie. W dniu 31 maja br. o godz. 14 odbędzie się w sali Dómu Kultury w Wejherowie Zebranie Organizacyjne Oddziału Pow. Tow. T. i M. Lud. R. P. w Wejherowie. Porządek obrad przewiduje: 1) Zagajenie, 2) Referat pt. Cele i zadania Tow. Teatrów i Muzyki Ludowej R. P., 3) Dyskusja nad referatem, 4) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej Oddz. Pow., 5) Wolne wnioski. Na powyższe zebranie zaprasza się wszystkich kierowników zespołów teatralnych powiatu morskiego oraz wszystkich miłośników Teatru i muzyki ludowej.

— ŚWIĘTO SZKOŁY POWSZECHNEJ. W dniu 16 czerwca br. odbędzie się w Wejherowie Święto Szkoły powszechnej. Program uroczystości przewiduje: recytacje chóralne, pieśni, tańce ludowe, inscenizacje oraz pokazowe ćwiczenia gimnastyczne. Impreza będzie miała miejsce na stadionie miejskim. Cały szereg szkół z powiatu zgłosiło już swój akces w Święcie. Święto Szkoły Powszechnej budzi tak wśród młodzieży szkolnej jak i rodziców duże zainteresowanie. Będzie to pierwszy publiczny występ na większą skalę naszej dziatwy w oswobodzonej od najeźdźców ojczyźnie. Działwa z zapałem przygotowuje się, aby dać z siebie wszystko na co ją stać, po rocznym pobycie w szkole polskiej. (KD)

— ZARZĄDZENIE. Zezwalam niniejszym na podawanie i sprzedawanie wyrobów cukierniczych (wszelkiego rodzaju ciastka, torty, pączki, faworki, pierniki i ciasta) w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego i gospodniego w dniach 29 i 30 maja 1946 r. z okazji odpustu kościelnego na Kalwarji Wejherowskiej w związku z świętem Wniebowstąpienia Pańskiego i wzamian za dni powyższe zabraniam podawania i sprzedawania wyrobów cukierniczych w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego i gospodniego w dniach 27 maja i 3 czerwca 1946 r. Zarządzenie niniejsze obowiązuje na terenie powiatu Morskiego i należy je bezwzględnie przestrzegać.

Nieprzestrzeganie zarządzenia niniejszego będzie karane w myśl § 7 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 marca 1946 r. (Dz. Św. Rzec. Nr. 4 poz. 14).

Starosta Morski.

— ZARZĄDZENIE. Zezwalam niniejszym na podawanie i sprzedawanie potraw mięsnych w przedsiębiorstwach gastronomicznych i gospodnich w dniach 29 i 30 maja 1946 r. z okazji odpustu kościelnego na Kalwarji Wejherowskiej w związku z świętem Wniebowstąpienia Pańskiego, i wzamian za dni powyższe zabraniam podawania potraw mięsnych pod każdą postacią w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego i gospodniego w dniach 27 i 31 maja 1946 r. Zarządzenie niniejsze obowiązuje na terenie powiatu Morskiego i należy takowe bezwzględnie przestrzegać.

Nieprzestrzeganie będzie karane w myśl § 7 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1946 r. (Dz. Św. Rzec. Nr. 3 poz. 7).

Starosta Morski.

— CENA CHLEBA. Starostwo Morskie — Ref. Apropowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że cena 1 kg chleba z mąki żytniej 80 proc. z dniem 27. 5. 1946 r. obniżono do 30 zł. Cena ta obowiązuje na terenie powiatu Morskiego.

— WIECZORNICA O 8-ej. Sobotni koncert urządzony przez Stow. kulturowo-artystyczne „Kultura i Sztuka” był nie tylko wieczera, ale poprostu uczta. Starannie przygotowany i artystycznie oddany program zawierał w sobie niecodzienną strawę. „Wieczera” poprzedzona krótką prelekcją p. Ogórka, ref. Kult. i Sztuki udała się w pełnym tego słowa znaczeniu doskonaleniu. Na wstępnie p. Makurat wygłosił piękny wiersz pt. „Osiecina”, poczym odegrano „Sąd nad latarnikiem” — inscenizację według noweli H. Sienkiewicza. Z kolei duet muzyczny z prof. Buszyńskim (skrzypce) odegrał trzy utwory myzyczne „Pieśń do słów Czajkowskiego, Dworzaka, oraz na zakończenie Sonata kreutzerowską Beethove- na. Każdy numer programu był rzesiście oklaskiwany przez słuchaczów, co było najlepszym dowodem zadowolenia.

Jedno tylko należy mocno podkreślić i to z wielkim naciskiem, że w Wejherowie, które bądź co bądź liczy obecnie ponad 14000 mieszkańców, nie znalazło się kilkadziesiąt osób, interesujących się poważniejszym repertuarem muzyczno-słownym.

Ze miejscowych Kaszubów na koncercie mało było, to rzecz zrozumiała, bo podobno Kaszubi stoją na niższym (?) poziomie kulturalnym. Gdzie więc na miłość Boską pozostali ci, którzy przypisują sobie wyższy poziom kulturalny i monopol na kolportowanie kultury i oświaty wśród Kaszubów? W programie „Wieczery” nie było ani jednego numeru regionalnego kaszubskiego, cały program składał się z wyborowych dzieł ogólnopolskich. Czemu więc przypisać nieobecność na koncercie tych „krzewicieli” ogólnopolskich pojęć kulturalnych? Na to pytanie niech każdy sobie sam odpowie.

Dobrze zrobiło kierownictwo, że mimo nikłej frekwencji słuchaczy, postanowiło „Wieczere” odbyć. Wieczera była godna — ale zaproszeni byli niegodni. (K.D.)

KTO UDZIELI LEKCJI gry na gitarze początkującemu. — Konrad Dąbrowski, Wejherowo, ul. Puaskiego 4.



## GUCZOV MACK GODO:

Chcemë le so zażec! A beino! Bo Kaszëbji wagone tobakji ju debelt jada, bo na wokrętach, do nas z Amerikji. Ha ha! Va nje vjeta jakò vjolgò szteca mje sę pod krzeże dosta. Jô mjôl v njedzele buchę jachac ve vigodnim auce z amerykańskim Kaszëbą, chternigo Va ju znajeta. Mójvę Vama, że czestovoł mje tobaczką, a przë tim vjedno godo!

— Macku zažij! To je Goike's Kashub snuff!

A jak jô zażec, to iaz v tele mje sę trze razy chtos wodezvoł:

„Snuff, snuff, snuff!”

— Drechu z Amerikji! Mje sę zdovô, że po ti tobacze stôrigo Gójki nasze auto neko na podvojnim, amerykańskim gazu. Jô vjidę, że va v Americe mjeteleta belną tobakę. A vjele ten Gójka chteren na całą Amerikę vrieszczi: „Goike's Kashub snuff!” — mó tobacznikovi i denjicov?

— Macku, denjice są tak rozsani, jak vu vas tu komjine, a vjolgji są jak vospade Njagarë. Tobacznikji mają wonji wukrąconi z bambusovih rôrov. Temu v ti tobace tako moc i svjezoła. Leste oscą na prerjach...

— Dze drechu? — Na preczach?

— Nje, drechu! Na vjolgjih fąkach, dze ju są vësuszeni. Do denjic zbjerają je vjolgji maszine.

— Do parona z tą Ameriką! Tęc to wona mje robji belną konkurencję!

— Przed Ameriką to vszete mjevają małi wusze. Tě sę Macku konkurencji nje bój.

— Jakbe to befo dobrze i jakbë sę

## NOTATNIK REPORTERA

### „Deutsche Reichspost” w Redzie

Na dworzec w Redzie zajeżdza pociąg z Pucka. Do wagonu pocztowego zajeżdza pracownik poczty w Redzie z swym ręcznym wózkiem celem nadania przesyłek pocztowych. Na wózku widać wyraźny napis niemiecki: „Deutsche Reichspost”. Do pracownika pocztowego podchodzi jeden z podróżnych, zwracając mu uwagę na powyższy napis, jednocześnie wyrażając życzenie, aby w najbliższych dniach napis ten został usunięty. Zagadnięty odpowiada z tonem pewnego lekceważenia: To nie jest tak konieczne potrzebne proszę pana!

Dobry incydent — ale mówi sam za siebie! Czyżby poczta w Redzie w ciągu całego roku nie zdążyła usunąć śladów niemieczyny? Przecież ten wózek ukazuje się codziennie na publicznym miejscu i codziennie wywołuje w nas niepotrzebne przypominanie „raju hitlerowskiego.” b-r.

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne i inne dowody na nazwisko Jan Witczak, Wejherowo, Św. Jacka 34.

moja Kasza wucesa, kjejbe vjde pji- safe v amerykańskim lęce, na budinkach i stupach kijlenosce pjętrovich:

Gothof Macke's Kashub snuff!

Tobë dopjerze Kobeloszanje na gostevje be vetrzeszczel woce:

— Czë ten nasz beini Mack ju tész przevalet sę na vepchanigo demokrate, że sę tak dzeko pji- sje?

Mje be jednak zól befo ti moji kachlani denjice i tobacznjika z jatovca. Jo wostanę na mojim Kobeloszu, dze jô póni, obivatel i demokrate jem v jednim wobervani vosobje.

Tak më jesz zaživele i gutorzele i poprovdze chcoł won mje vžac do Amerikji.

— Jô muszę jednak tu na mojih kaszëbskich prerjach, jak tẽ to movjisz, wostac. Chtëzbë Kaszëbom zažec bėdovôł. To tak jak z deputatem, chteren jim sę vjedno nóleži. Czë v nos, czë pod nos, abo tęcz v woce.

Dobri żart, detka vórt,

A bez zažecô, muzika ie kucô.

V głovje jak v jôrmarku.

Kjej chtos do pokarku

Temu jô tobje gódom, dreszku. Americka je takò mocnò, takò UNRRA pełno i volnosce dobroce — jaż mó zakvaszoni je v beczkach — bo zaživo kaszëbską tobakę. Wonji mają po nji klór vjid, rozem. Mogą, pôrenosce mjil vprzódk vjidzec. Kaszëbji zaživają, abo mjelą za mało. Za vjele kurżą. Wolnosć je przekurzona, abo zmjenjale ję na machorkę ze sztręplov z pólnich makov, abo dele ję so akropjic, na dzisęjszą modę, pjofunem, chteren jim burcleje v brzuchu, v muzgu, głędzi v pjętach, że lótmõ jak Mark po pjekle do rozmajitich leceperov za kroplama, a nje vjemë, że to nasza vjina, że móme ce- mno v łępie. Czëtac po kaszëbsku nje chęć sę nawuczeć, a jô bez ten czas jak „Zrzesz” vëchodò po chińsku jem sę nawuczeł. Poczekejta! Wonji vama zro- bją pjisovnję — 200 tesąci jęzekov, że sę vama mjejedno sztręplóvat! moje slo- vo na vasze vekrekusovati chimere, przë boczi.

— O kej! Jes! rzek mje moj drech z Amerikji.

— A jemu jô vjęcij vierzę jak sobje. Chcemë le so zažec!

## Ze sportu na Kaszubach

— KLUB SPORTOWY W PUCKU. Z prawdziwą radością należy powitać fakt, pobudzenia do życia sportu na terenie miasta Pucka. Dzięki staraniom Burmistrza ob. Pióra, powstał w Pucku przy Domu Kultury i Sztuki klub sportowy, organizując sekcje: piłkarską, bokser- ską oraz sekcję wioślarską. Sekcja piłkarska rozegrała w dniach 12 i 19 bm. pierwsze dwa mecze. Pierwszy mecz piłki nożnej rozegrany został z trzecią drużyną K. S. „Gryf” z Wejherowa, odnosząc przy tym wysokie zwycięstwo nad „Gryfem” w stosunku 7 : 1. Drugi mecz rozegrano w dniu 19 bm. z Gdańską drużyną K. S. „Nit” z wynikiem 3 : 1 dla Gdańska. Obywatel burmistrz, organizator tego klubu i zarazem prezes poinformował nas o zamiarze urządzenia w Pucku wioślarskich zawodów o mistrzostwo Polski. Młodemu klubowi oraz ich zamiarom życzymy pomyślnego rozwoju, staropolskim „Szczęść Boże”!

(L. S.)

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację portową Nr. 1501. Augustyn Rumpca, Wejherowo, 3 Maja 32.

REDAKCJA: redaktor naczelny Brunon Richert, członkowie Kolegium redakcyjne go: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô”. ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Pocztcwa 30, Telefon Nr. 68. PRENUMERATA: Pocztcwa i pod opaską miesięcznie 25.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 10 do 20 każdego miesiąca na następny miesiąc, pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8 zł; najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej. Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpaty. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.